Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 4 września 1946 roku | Nr 227

Imperializm się broni

Sprawa grecka będzie jednak rozpatrzona.— Europa nie chce być kolonią

Rada Bezpieczeństwa na wczorajszym posiedzeniu, któremu przewodniczył delegat Polski, prof Lange, zajmowała się w dalszym ciągu **sprawą umieszczenia skargi Ukrainy przeciw Grecji na porządku dziennym.**

Dyskusja na ten temat była nader ożywiona, **chwilami wręcz burzliwa.** Mimo wielokorotnych wystąpień delegatów **Holandii i Australii** — mandatariuszy min. Bevina — i ostrej wymiany zdań, w trakcie której bez obsłonek **nazywano rzeczy po imieniu, wskazując** wręcz na **jednoznaczną politykę Wielkiej Brytanii w Grecji** — wbrew oporowi Anglosasów — umieszczono sprawę Grecji na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Sprawa będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Bezpośredni i praktyczny cel W. Brytanii został osiągnięty. **Grecja znalazła się całkowicie w rękach Bevina,** który odtąd kierować będzie losami „niepodległej" Grecji **za pośrednictwem króla Jerzego i jego** rządu. Chodzi więc tylko o **zdemaskowanie w oczach opinii świata roli i metod,** zastosowanych celem opanowania Grecji przez imperializm brytyjski, **nie przebierający w środkach i nie znający skrupułów .**

*

Drugi wniosek ZSRR, domagający się **zbadania sprawy obecności wojsk sojuszniczych w krajach sprzymierzonych** — zostanie również rozpatrzony na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa.

Jak z tego wynika, **anglosaski imperializm,** usiłujący stosować pod płaszczykiem demokracji i wolności na terenie międzynarodowym **politykę kolonialną,** będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

ZSRR i Szwecja odrzucają ingerencję USA w ich sprawy

Niedawno Związek Radziecki i Szwecja zawarły układ handlowy o wzajemnej wymianie towarowej, któremu **sprzeciwiły się Stany Zjednoczone, oświadczając w notach,** wystosowanych do obu państw, że traktat został podpisany bez zawiadomienia o tym... Stanów Zjednoczonych (?!)

W odpowiedzi na notę USA rząd radziecki i rząd Szwecji oświadczyły, **że nota USA wywołała wielkie zdumienie i odrzuciły** wszelką dyskusję na ten temat.

40 tomów stenogramu z procesu norymberskiego

Stenogram z procesu norymberskiego, zawierający 40 tomów, każdy po 600 stron, **— zostanie opublikowany** w języku francuskim, angielskim, rosyjskim i niemieckim **w nakładzie po 50.000 egzemplarzy.**

100 milionów dolarów odszkodowań — zapłacą Włochy ZSRR

Na Konferencji Pokojowej ustalono, że **Włochy w okresie 7-miu lat mają wpłacić rządowi ZSRR 100 milionów dolarów odszkodowań** w towarach produkowanych z surowców radzieckich, dostarczonych Włochom po cenach komercyjnych.

Nowi członkowie Międzynarodowej Organizacji Żywnościowej

Na posiedzeniu komisji rolniczo-żywnościowej w Kopenhadze przyjęto 4 nowych członków, a mianowicie: Włochy, Portugalię, Szwajcarię i Irlandię. Delegat Polski nie popierał kandydatury Irlandii i Portugalii, ponieważ oba te kraje nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Polską.

Hiszpania również zgłosiła swą kandydature, lecz została odrzucona. Wczoraj przybył do Kopenhagi naczelny dyrektor UNRRA, La Guardia. La Guardia prawdopodobnie wygłosi przemówienie na posiedzeniu komisji w nadchodzący czwartek.

Dymisja Bevina?

„Stan zdrowia" nie pozwala mu na dłuższe pełnienie swych funkcji

Londyński dziennik konserwatywny „Evening News" zaprzeczył wczoraj informacjom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie **bliskiej dymisji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina.**

Dziennik oświadcza, że Bevin z pewnością nie zamierza opuszczać swego stanowiska **przed uregulowaniem losów Palestyny i problemu Bliskiego Wschodu.** Dziennik dodaje jednak, **że Bevin nie pragnąłby pozostawać na stanowisku ministra spraw zagranicznych więcej niż 9 miesięcy, a najwyżej rok.**

Lekarze uznali, że stan zdrowia ministra Bevina nie pozwoliłby mu na wykonywanie tak wyczerpujących funkcji przez dłuższy okres czasu.

Król Jerzy boi się zamachu

Zaproszenie do Aten wręczy mu osobiście premier Tsaldaris

Król Jerzy grecki, po otrzymaniu wiadomości, że na mocy urzędowych wyników plebiscytu ma wrócić do swego kraju, **wystąpił po raz pierwszy publicznie.** Celem ochrony króla Jerzego zastosowano **nadzwyczajne środki ostrożności.** Hotel „Claridge" w którym zatrzymał się król Jerzy upodobnił się do **kwatery wojskowej.**

Pierwszą linię obronną stanowi policja, pilnująca wszystkich wejść do hotelu z wyjątkiem wejścia prowadzącego do „sztabu" tej ochrony, gdzie stoją jednak dwaj wyżsi urzędnicy. Środki te zastosowano w obawie przed wrogimi demonstracjami i zamachami na „monarchę".

***

Premier grecki Tsaldaris udaje się samolotem z Paryża do Londynu, aby omówić z królem Jerzym sprawę jego powrotu do kraju.

Korespondent radia brytyjskiego podaje, że w Pireusie i Salonikach republikanie osiągnęli większość, w Atenach zaś zdobyli nie wiele mniejszą ilość głosów od rojalistów.

Moralność angielska

Na skutek intryg angielskich zdjęto bezprawnie sprawę Grecji z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa.

Bardzo jest dziwne,
mówiąc najprościej,
angielskie zdanie
o... mentalności.

Bowiem Anglicy
tylko uznają
jedną mentalność:
tę, którą mają.

Za mentalności
angielskiej sprawą
Anglik jest gotów
pogwałcić prawo.

Prawo pogwałci,
prawo pokręci,
tak jak ostatnio
w wypadku Grecji...

Dr Wist.

Jugosławia protestuje przeciw przelotom samolotów U S A

Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie wystosował do rządu USA nową notę protestacyjną przeciw powtarzającym się wciąż przelotom samolotów amerykańskich nad terytorium Jugosławii.

Nota podkreśla, iż **Jugosławia oczekuje od Ameryki wyczerpującej odpowiedzi w** tej sprawie i — chociaż na razie nie ostrzeliwuje tych samolotów — to jednak **w razie dalszego powtarzania się tych incydentów będzie zmuszona ingerować siłą, przy**czem zrzuca odpowiedzialność za ewentualne incydenty na USA.

Kula u nogi Stanów Zjednoczonych

Eliot Roosevelt, syn zmarłego prezydenta USA, — opublikował w prasie amerykańskiej szereg artykułów, z których wynika, iż zdaniem jego ojca — **na Wielkiej Czwórce ciąży odpowiedzialność za utrzymanie pokoju świata, za podniesienie stopy życiowej narodów, za poprawienie warunków zdrowotnych, także w koloniach,** a nawet z chwilą dojrzałości politycznej kolonii, **uzyskanie niepodległości krajów, pozostających pod mandatem.**

Churchillowi miał oświadczyć ś. p. prez. Roosevelt, **że USA przystąpiły do wojny nie w celu ratowania „archaicznego imperium" brytyjskiego, ani też Stany Zjednoczone nie myślą stać na straży angielskich interesów w Azji i Europie.**

Mimo słabości Anglii — Churchill jest nieustępliwy i zachłanny, bo kiedy prez. F. Delano Roosevelt zaproponował udział Ameryki w eksploatacji naturalnych bogactw kolonii angielskich — Churchill „poczerwieniał i zaczął gryźć nerwowo cygaro".

13 okrętów dla Polski z demobilu amerykańskiego

Z portu Le Havre wypłynęły do Polski 2 okręty, które wraz z 13 innymi zostały Polsce przyznane w ramach pożyczki z demobilu amerykańskiego.

Wśród przyznanych nam 13 okrętów — znajduje się 1 okręt reparacyjny, 1 tankowiec i 3 okręty przeładunkowe.

OTRZYMALI MIESZKANIA

i dziś zostaną wsiedleni. - Pierwsza grupa bezdomnych robotników i prac. umysłowych

Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, o czym „Ekspress" **donosił jeszcze onegdaj,** nastąpił już przydział mieszkań pierwszej grupie robotników, pozbawionych dachu nad głową, którzy **dziś zostaną wsiedleni do przyznanych im przez NKM lokali.**

Mieszkania otrzymują następujące osoby:

Jordan Bolesław i Kucharski Alfons (robotnicy fabryki Weigt), **Rutkowski Marian** (PZPB nr. 1), **Miatkowska Antonina** (I. K. Poznański), **Gurmański Eugeniusz** (P. Z. P. B. nr. 2), **Mikołajczyk Władysław** (Scheibler i Grohmann), **Ignaczak Jan** (P. Z. P. B. nr. 1), **Łapot i Kasiak Ewa** (Scheibler), **Jakubowski Franciszek, Biekonis Wacław i Jeniec Apolonia** (P. Z. P. B. nr. 1), **Szymański Stanisław** (Scheibler), **Krawczyk Stanisław** (P. Z. P. B. nr. 2), **Mark Michał** (inw. woj.), **Wiśniewski Feliks, Korewa Witold i Oska Edmund** (profesorowie Uniwersytetu), **Sylwestrzak Henryk** (elektrownia), **Przybylski** (nauczyciel), **Jaznach Stanisława** (P. Z. P. B. nr. 1), **Fortuna Stanisława** (Hirschberg i Wilczyński), **Skibiński Jan, Papużyńska Maria** (P. Z. P. B. nr. 2), **Filipiak Feliks** (P. Z. P. B. nr. 1) **Krasiński Stanisław** (Przędzalnia Księży Młyn) i **Feliniak Józef** (Scheibler).

Pałacyk przy ul. Bednarskiej 15, został przekazany na żłóbek.

Wszystkie wyżej wymienione osoby, robotnicy i pracownicy umysłowi, bądź zupełnie byli pozbawieni mieszkań, bądź też żyli w warunkach najgorszych, jakie sobie można wyobrazić.

Kunszt niemieckiego szpiegostwa

Fotografia wielkości... kropki!

Arkusz maszynopisu zmniejszono do rozmiarów kropki i umieszczono na końcu zdania „niewinnego" listu

Starym sposobem przesyłanie wiadomości dla celów szpiegowskich było pisanie ich na kartce białego papieru **mlekiem**, co powodowało, że taka kartka wyglądała zupełnie niewinnie. Wtajemniczeni tylko wiedzieli, że trzeba spalić jakikolwiek kawałek papieru i potrzeć popiołem czystą kartkę, aby wystąpiło na niej pismo.

Podobny był sposób pisania **sokiem cytrynowym**. W tym wypadku kartkę trzeba było trzymać nad płomieniem, aby wystąpiły wyraźnie litery.

Było to dobre tak długo, aż się ludzie na tym nie poznali. Gdy stało się to publiczną tajemnicą — rzecz zrozumiała, że już nie mogło mieć użytku dla celów szpiegowskich.

Ludzie wynajdywali coraz to nowe sposoby przekazywania wiadomości dla ściśle określonych celów. Pojawiają się **pisma szyfrowane, sympatyczne atramenty, wietrzejące po upływie pewnego czasu, tajne radiostacje i t. d.**

Pomysły szpiegów są niewyczerpane, zresztą zawsze za taką robotę płacono bardzo dobrze.

Wszelkie rekordy pod tym względem zawsze biły Niemcy. Tak też było i podczas ostatniej wojny.

Pewnego razu znaleziono w kieszeni szpiega niemieckiego pudełko zapałek. **Cztery zapałki, pozornie niczym nie różniące się od innych, były w rzeczywistości ołówkami, piszącymi niewidocznym atramentem, który występował na jaw dopiero po zastosowaniu roztworu, spreparowanego z rzadkiej chemicznej substancji.**

Niemieccy szpiedzy mieli również do swej dyspozycji błony **filmowe tak mikroskopijne, że można je było doskonale przemycić w każdym niemal przedmiocie domowego użytku.**

Ta właśnie tak wspaniale rozwinięta technika fotografii mikroskopijnej stanowiła punkt wyjścia dla wprowadzenia nowego systemu szpiegowskiego, **polegającego na... kropkach.**

Brzmi to bardzo niewinnie, lecz w rzeczywistości stanowiło to **potężną broń na usługach niemieckiego szpiegostwa i gdyby nie to, że i ten sekret został zdemaskowany – kto wie, jak wielkie jeszcze szkody mogliby wyrządzić Niemcy swym przeciwnikom.**

Bardzo ważne doniesienia o ruchach wojsk, o sytuacji aprowizacyjnej, o nastrojach i t. p. przesyłano do określonych miejsc, skąd wędrowały do sztabu głównego, **w postaci kropek. Zwykłych kropek – znaków przestankowych.**

Przypuśćmy znaleziono przy kimś podejrzanym, czy też na poczcie przy kontroli korespondencji — **list.** List, jak każdy inny. Mógł być od zrozpaczonej matki, która zapytuje o zdrowie syna. Mógł być od przyjaciółki, która donosi o nowym kapeluszu swej koleżance i t. d. W treści listu żaden **cenzor nie mógł się doszukać niczego podejrzanego. Nie wiedział jednak o tym cenzor, że jedna z niewinnych kropek za zakończonym zdaniem zawierała sensacje, jakich mało.**

Jak to robiono? Jak mały czarny punkcik mógł kryć jakąś tajemnicę, a wogóle jak mógł on kryć jakąś treść?

Doniesienia szpiegów przepisywano najpierw na maszynie na kwadratowych arkuszach, a następnie **fotografowano bardzo precyzyjnymi miniaturowymi aparatami fotograficznymi.** To pierwsze zmniejszenie doprowadzało **do rozmiarów znaczka pocztowego.** Zmniejszony obraz doniesienia **fotografowano poraz drugi, tym razem przez odwrócony mikroskop.** Otrzymywano dzięki zastosowaniu specjalnej emulsji **fotografię wielkości kropki! Fotografię tę wycinano z emulsji igłą, podobną do igły, używanej przy zastrzykach podskórnych, ale bez ostrza, zaopatrzoną w okrągły koniec.** Wycinano emulsję zupełnie w ten sam sposób, jak piekarz formą wycina rozrobione ciasto.

Dalej rzecz polegała już tylko na zręczności, doprowadzonej również do perfekcji. Nadrapywano igłą papier listu w tym miejscu, gdzie kończyło się zdanie — **gdzie trzeba było postawić kropkę.** Wybierano oczywista miejsce o zupełnie niewinnej treści. W **naddrapanym miejscu umieszczano „fotografię" wielkości kropki. Z kolei inną bardzo małą igiełką układano na swoje miejsce przerwane włókno papieru i aby uczynić niewidocznymi ślady operacji, kropkę zalewano z wierzchu kollodem.**

Aby przeczytać doniesienie, otrzymane **w** takiej „kropce" **wystarczyło zastosować odpowiednio precyzyjny mikroskop.**

W ten sposób agenci hitlerowscy przez dłuższy czas korzystali z bardzo dogodnego i niebezpiecznego sposobu przesyłania wiadomości. Ale nic nie jest wieczne, **więc** to „arcydzieło" niemieckiego **szpiegostwa** zostało zdemaskowane.

Nowszego „arcydzieła" Niemcy nie zdążyli już wymyślić. (x)

Papierosy na kartki

będą sprzedawane od 6-go do 15-go b.m.

Na karty żywnościowe z **miesiąca sierpnia r.b.** w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związku Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami „P.M.T." oraz w 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P.M.T." sprzedawane będą **począwszy od dnia 6.9. do dnia 15.9. b.r. włącznie**

Papierosy „Bałtyk" lub „Wolność"

Kat. I na odcinek **nr. 30** po 100 sztuk papierosów.

Na karty żywnościowe M. K. (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca sierpnia r.b. ostemplowanych na odwrocie prostokątną pieczątką:

Kat. M.K. pracownicza na odcinek nr. 1 100 sztuk papierosów.

Podkreśla się, że wyżej wymienione odcinki **muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 15 września r.b.**

Uwaga: Jednocześnie Wydział Aprowizacji ponownie przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidów (Sekcja właść. kiosków) obowiązane są sprzedawać papierosy przydziałowe tylko po przedłożeniu przez konsumenta **całych kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego.**

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót związanych z urządzeniem lokalu dla Straży Miejskiej w budynku przy ulicy Piotrkowskiej Nr 110.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 13 września 1946 r. do godziny 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót związanych z urządzeniem lokalu dla Straży Miejskej w budynku przy ul. Piotrkowskiej 110.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Budowlanym przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, II piętro, pokój Nr 115.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokokści zł 12.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 2 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kaprys, czy odruch serca?

Młoda żona adwokata była w drugim dniu sensacyjnego procesu o morderstwo obecna na sali sądowej. Mąż jej nie miał zwyczaju opowiadania w domu o swych sprawach zawodowych i nie wiedziała ona o całej sprawie więcej, niż reszta publiczności.

Hubert Fassal był oskarżony o zamordowanie pewnego wieczoru kwietniowego swej przyjaciółki. Motywy zbrodni nie były ustalone, ale Fassal prowadził tajemniczy do pewnego stopnia tryb życia i zamordowana prawdopodobnie wiedziała o wielu jego sprawach i przygodach.

Fassal, któremu nie można było nic udowodnić, podejrzany był również o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Nie mógł się on wytłumaczyć z posiadania większych kwot pieniężnych. Będąc z zawodu inżynierem, dokonał jakiegoś drobnego wynalazku, który ułatwił mu nawiązanie stosunków z ciężkim przemysłem, jednakże stanowiska żadnego Fassal nie zajmował, a dużo podróżował.

Zamordowana, w chwili, gdy została znaleziona, trzymała kurczowo w zaciśniętej ręce chusteczkę Fassala. Ten szczegół był najcięższym oskarżeniem. Chusteczka ta została wyrwana mu prawdopodobnie z kieszonki marynarki w czasie ostatniej przedśmiertnej walki.

W drugim dniu procesu, gdy rozgrywała się stawka o jego życie, Fassal zeznał coś nowego, od godziny wpół do ósmej do trzech kwadransów na ósmą był... u pewnej kobiety. U zupełnie obcej kobiety! Spotkał ją na ulicy, szedł za nią, później zaczepił ją w chwili, gdy miała zniknąć w bramie domu, w którym zamieszkiwała, a po pięciu minutach siedział już u niej w salonie...

Lecz gdzie była ta nieznajoma kobieta, która mogła potwierdzić jego zeznanie?

Fassal oświadczył, że nie poda żadnego szczegółu, dotyczącego nieznajomej kobiety.

— Wiem, że mogę być skazany na karę śmierci, dobrze, ale, w takim razie sąd skaże na karę śmierci gentlemana!

Żadna kobieta nie stanęła przed stołem sędziowskim, żadna się nie zameldowała, aby potwierdzić prawdomówność oskarżonego.

Młoda żona obrońcy oskarżonego przyglądała się klientowi swego męża. Wiedziała ona, poczuła natychmiast to, co było może bardzo trudne do dowiedzenia: To był morderca!

Ten piękny mężczyzna zabił swą przyjaciółkę, może tylko dla sensacji, albo dla innych, jemu tylko bliżej znanych powodów, ale jedno jest pewne: on zabił!

Młoda żona adwokata badawczo przyglądała się oskarżonemu. W pewnym momencie przebiegł ją dreszcz. Zaczęła śnić na jawie... Spotkała go na ulicy, nachylił się nad nią... Jego spojrzenie, jego głos... — czyż można odmówić wtedy, gdy on prosi?... Poczuła jego rozognione ramię tuż przy swoim, jego osobowość wypełniała ją całą...

On obejmuje ją, — jej cichy, skromny pokoik, w którym ona tak często spędza długie, samotne godziny... Jakaś żywiołowa gorąca fala unosi ją pod sam strop rozsłonecznionego nieba... ta sama fala zalewa jej mózg i zasłania czy... płomienna noc południowa i błyski gwiazd... i muzyka... i jego usta....

Oprzytomniała... Słyszy Fassala zwracającego się do sądu:

— ...I gdyby ta nieznajoma kobieta stanęła teraz przed stołem sędziowskim i zeznała na moją korzyść...

„Och, jak on kłamie!" — myśli kobieta.

— ...Zarzuciłbym jej kłam! Zeznałbym, że ta kobieta kłamie, że się poświęca. Czyż zgodziłbym się na to, — zakończył Fassal dumnie, — by życie swoje zawdzięczać nieszczęściu kobiety?

Po przerwie nastąpiły rewelacje.

Przed stołem sędziowskim stanęła kobieta, u której Fassal krytycznego dnia spędził czas od wpół do siódmej do ósmej. Przed stołem sędziowskim stała mała, blada, nieładna kobieta — żona obrońcy oskarżonego, żona obrońcy, który siedział na swoim miejscu i robił wrażenie upiora.

Wyraziła życzenie, że chce być zaprzysiężona. Sąd się naradza. Przez ten czas stała ona z zamkniętymi oczyma. Jej mąż i oskarżony nie okazywali nawet zdenerwowania. Spoglądali na nią ze zdziwieniem i niedowierzaniem.

I ta cisza, przeraźliwa cisza, poprzedzająca moment przysięgi! Kobieta w czasie tej strasznej ciszy, stała sama przed Bogiem, do którego wzniosła rękę.

— ...Przysięgam Bogu...

I zeznała:

— Ja jestem tą kobietą, która Fassala krytycznego dnia między godziną wpół do siódmej a prawie ósmą, gościła u siebie. Gdy o godzinie siódmej padły w lesie mordercze strzały, trzymał mnie Hubert Fassal w swych objęciach.

Hubert Fassal podniósł się i oświadczył:

— Ja tej kobiety nie widziałem nigdy w życiu. Ta kobieta kłamie i poświęca się...

Lecz sąd nie uwierzył oskarżonemu. Nikt mu nie wierzył. Wszak przed kilku godzinami oświadczył on: „ale sąd skaże na karę śmierci gentlemana".

Hubert Fassal został uniewinnniony.

* * *

Żona adwokata nie wróciła już więcej do domu swego męża. Z jakiegoś dworca kolejowego wysłała ona do męża swego list, w którym prosiła, by jej wybaczył krzywdę, jaką mu wyrządziła.

I zniknęła gdzieś w świecie...

A Fassal? Kto wie, może szuka po świecie swej wybawczyni, która mu darowała życie? Może poświęci swe życie na odszukanie jej...

Czy znajdzie?

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — O czwartej zaćmienie...
WICEK: — ostatnie nasze życzenia, to dokładny czas i dwa papierosy.

OFICER: — Jest za minutę czwarta, a tutaj są papierosy...
WACEK: — Wszystko w porządku!

OFICER: — Donnerwetter, zaćmienie słońca. Czy jeszcze palicie? Odezwijcie się wreszcie!...

OFICER: — Ha! Wykorzystali ciemności i zwiali przez mur! Egzekucja się nie odbędzie!

Drzazgi

Dlaczego?

Na murach miasta rozplakatowane zostało obwieszczenie Zarządu Miejskiego.

Zarządzenie to zaleca wszystkim obywatelom naszego miasta, którzy posiadają w obrębie Wielkiej Łodzi nierogaciznę, bydło, owce i kozy, aby zlikwidowali prowadzone przez siebie na terenie miasta chlewnie i obory pod groźbą kary do 3 miesięcy aresztu, lub 30.000 złotych grzywny.

Rozumiemy cel tego zarządzenia, które jest ze wszechmiar słuszne. Chodzi bowiem o walkę z chorobami zakaźnymi, chodzi o podniesienie stanu sanitarnego naszego miasta.

Ale niezrozumiałe dla nas jest co innego. Dlaczego zarządzenie to, które rozplakatowane zostało na murach miasta wczoraj tj. 3 września, podaje termin prekluzyjny, w którym mieszkańcy Łodzi winni zlikwidować chlewnie i obory — dzień 1 września rb.?

Prorokiem przecież nikt nie jest i nikt nie może wiedzieć, z jakimi planami nosi się Zarząd Miejski.

Przypuszczać więc raczej należy, że zaszło tu jakieś nieporozumienie (ad)

Rejestracja rocznika 1929

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w czwartym dniu rejestracji rocznika 1929, do lokalu Wydziału Wojskowego, przy ul. Piotrkowskiej Nr 104, mają się zgłosić w godzinach od 8-ej do 13-ej wszyscy mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie Wielkiej Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery *H, I, J.*

Zgłaszający się, winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

„Koguty“ z Łodzi

biorą udział w odbudowie Warszawy

W odbudowie Warszawy bierze udział całe społeczeństwo polskie. Nie zabrakło także i reprezentantów Łodzi.

M. in. miasto nasze w pracach nad odbudową stolicy reprezentował zastęp **„Kogutów“ z 36 drużyny harcerskiej Łodzi.** 63 chłopców zjechało na trzy dni do Warszawy, by pomóc przy jej uprzątaniu.

Chłopcy pracowali sumiennie przez cały dzień, poczym udali się na zwiedzenie Starówki i śródmieścia, oraz złożyli hołd prochom powstańców na cmentarzu Wolskim.

Nic Wam nie grozi!..

Kto odbudował swój dom

ma prawo do własnego mieszkania. - Tego rodzaju inicjatywa cieszy się poparciem władz

W związku z podjętą przez N.K.M. akcją uzdrowienia łódzkich stosunków mieszkaniowych i z ożywioną działalnością tej Komisji — otrzymaliśmy cały szereg listów od naszych czytelników, mieszkańców Bałut, którzy pytają nas, czy zarządzenia Komisji stosują się i do tych właścicieli mieszkań, którzy na własny koszt wyremontowali sobie zniszczone i zdewastowane mieszkanie.

— „Jestem repatriantem — pisze ob. K. G. Znalazłem zrujnowane mieszkanie w b. getcie: 3 pokoje z kuchnią. **Wyremontowałem je za własne pieniądze.** Jak będzie się na to zapatrywała Komisja Mieszkaniowa? Mam rodzinę składającą się z pięciu osób i pracuję jako tokarz“.

Podobna troska trapi również **repatrianta ob. Gorajca.** Pracuje on w fabryce, ma na utrzymaniu chorą siostrę i jej dwoje małych dzieci. Czytelnik nasz mieszkał dotychczas **w domu noclegowym**, siostra zaś jego kątem, co parę tygodni u kogo innego. Chcąc nareszcie mieć własny kąt — ob. Gorajec **wynalazł na Bałutach pokoik z kuchenką, które od paru tygodni remontuje z wielkim trudem.** Ob. Gorajec pyta nas, czy wyremontowane w b. Getcie mieszkania podlegają tym samym prawom, co na terenie reszty Łodzi i czy zameldowując siostrę z dziećmi będzie musiał starać się o przydział N.K.M.

Otóż, **wszystkie mieszkania na terenie Łodzi podlegają kompetencji N.K.M.** — Komisja jednak **ma specjalne względy dla ludzi, którzy wykazali inicjatywę w zakresie odbudowy poniszczonych domów**, czy mieszkań na terenie Bałut. Nie są do nich stosowane rygory co do ilości izb w zależności od ilości zamieszkujących je osób.

Miastu naszemu ogromnie zależy, by Bałuty, gdzie niegdyś mieszkało 100 tysięcy osób, **mogły znów z gruzów i stanu ruiny — w jakim znajdują się dotychczas — przekształcić się w normalną dzielnicę mieszkalną.** To też władze idą jak najdalej na rękę tym wszystkim ludziom pełnym dobrej woli i inicjatywy, którzy upatrzywszy sobie jakieś lokum — **doprowadzają je do stanu używalności.**

Władze miejskie przydzielają nawet **budulec po cenach sztywnych**, by zachęcić tym ludzi do odbudowywania niszczejących dotychczas bezpożytecznie domów i mieszkań.

To też Czytelnicy nasi z Bałut **mogą być zupełnie spokojni o los swych mieszkań, nawet gdyby mieli o wiele więcej izb, niż to zachodzi w obu wymienionych wyżej wypadkach.**

Komisja może tylko przyklasnąć inicjatywie tego rodzaju energicznych ludzi, którzy miast biadolić i stękać, że nie mają mieszkania, że dzieje się „niesprawiedliwość“ i t. p. — **sami sobie zdobywają pracą własnych rąk — nie podstępem — mieszkania.** A są to repatrianci, u których napewno pieniądze się nie przelewają.

Oby takich prywatnych „budowniczych“ było jak najwięcej! **Kb.**

„Die Heimat grüsst Dich!“

KIEDY TO SIĘ SKOŃCZY?

W jakich opakowaniach otrzymujemy produkty w polskich sklepach? - Kompromitacja i wstyd!

Udałem się wczoraj do jednego ze sklepów miejskiej sieci rozdzielczej, celem kupienia soli. Sprzedawczyni odważyła żądany produkt i wsypała go do papierowej torebki, na której dostrzegłem wielkimi niebieskimi literami wydrukowany napis: **„Die Heimat grüsst Dich“—Ojczyzna cię pozdrawia!** A nad tym jeszcze trzy stylizowane litery — NSV.

— **Skąd się tu wzięły te torebki?** — spytałem.

Sprzedawczyni była zdziwiona moim zdziwieniem nie mniej, niż ja swoim odkryciem.

— **Pan poraz pierwszy je widzi?** We wszystkich sklepach znajdzie ich pan bardzo wiele.

I rzeczywiście. Okazuje się, że we wszystkich niemal sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydaje się publiczności towar **w tego rodzaju torebkach, będących niczym innym, jak jawną propagandą hitleryzmu!**

Czy wiecie jakie to są torebki? Czy znacie ich pochodzenie?

Torebki te wyprodukowane zostały dla specjalnych celów: **wysyłano w nich żywność dla żołnierzy hitlerowskich na front. Napis w języku niemieckim „Ojczyzna cię pozdrawia“ miał dodawać animuszu wojennego żołnierzom niemieckim, mordującym bezbronną ludność polską i dopuszczającym się na Polakach wszelkich aktów bezprawia!**

Teraz, w półtora roku po zwycięskim zakończeniu wojny, ludności polskiej wtyka się w ręce torebki z prowokacyjnym napisem: **„Die Heimat grüsst Dich!“.**

Cóż mają na to powiedzieć Polacy? I cóż myślą sobie volksdeutsche, którzy w polskim sklepie otrzymują torebkę z tak „budującym“ napisem?

Udajcie się do któregokolwiek sklepu mleczarskiego, prowadzonego dla odmiany przez „Społem“. Zażądajcie wyborowego masła „w paczkach“. Opakowanie pergaminowe, **ale napis także w języku niemieckim!**

Zainteresowaliśmy się bliżej tą sprawą, **pytając, dlaczego w dalszym ciągu w polskich sklepach** (innych przecież u nas niema!) **sprzedaje się towar w opakowaniach z niemieckimi napisami.** Od powiedziano nam w ten sposób:

— **Papier teraz jest bardzo drogi, a myśmy zajęli składy, zawierające olbrzymie zapasy tych opakowań. Wystarczy nam tego na 6 — 8 lat. Cóż więc zrobić? Wyrzucić?**

Nikt wam panowie, nie każe wyrzucać papieru. Ale nikt wam też **nie pozwoli przez 6 — 8 lat sprzedawać masła soli i t.p. w niemieckich opakowaniach!**

Wyjście z sytuacji jest bardzo proste. Trzeba wystarać się o taki przyrząd, który nazywa się po prostu **stempel,** kupić za parę złotych czerwonej farby, czy tuszu i **po prostu przestemplować wszystkie torebki i inne papiery z napisami niemieckimi!**

Wtedy nikt nie będzie miał do was pretensji. **Był napis niemiecki i został przekreślony. Była „III Rzesza“ i jej niema.** To **będzie nawet do pewnego stopnia symboliczne! (a).**

Abstynencja?

Kampania T-wa. „Trzeźwość"

Staraniem Tow. „Trzeźwość", przy poparciu Ministerstwa Zdrowia, odbędzie się dniach 24 września — 3 października w Warszawie **specjalny kurs antyalkoholowy.**

Tematem kursu będzie **„Alkoholizm i jego zwalczanie"**, celem kursu zaś jest **wyszkolenie dalszych kadr pionierów abstynencji w Polsce.**

Kurs połączony będzie **z wystawą przeciw alkoholową.** Uczestnicy zwiedzą także klinikę psychiatryczną Uniwersytetu Warszawskiego.

Kurs jest bezpłatny — uczestnicy otrzymają zwrot kosztów podróży.

Ciekawe, jak się społeczeństwo ustosunkuje do akcji Tow. „Trzeźwość", dążącej do wprowadzenia w Polsce prohibicji. (i).

Nie męczyć drobiu

Ptactwo domowe winno znajdować się w klatkach

Od czytelniczki Marii Kwaitkowskiej, Radogoszcz, ulica św. Jana 17 otrzymaliśmy list z prośbą o ogłoszenie na łamach „Expressu" **apelu w sprawie męczarni ptactwa domowego.**

Ob. Kwiatkowska **zwraca uwagę, że ptactwo domowe, kury, kaczki, gęsi itd. dowożone na targowiska męczone są w niesłychany sposób przez ich właścicieli, którzy trzymają je po kilka godzin w zamkniętych workach bez powietrza, zduszone i na pół żywe.**

„Przed wojną handlarzy drobiem obowiązywał przepis umieszczania drobiu w specjalnych klatkach" — pisze czytelniczka. — Czemu obecnie nikt nie przestrzega tego przepisu?

Czytelniczka zapytuje jeszcze dlaczego po wojnie nie wznowiona została działalność Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. (i).

Przewóz chorych PCK

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia niniejszym, że przyjmuje zamówienia na przewóz chorych za opłatą — w Okręgu i poza Okręgiem Łódzkim PCK.

Pogotowie Sanitarne Okręgu Łódzkiego PCK posiada 3 luksusowe karetki, mogące przewozić chorych w wygodnej, leżącej pozycji pod troskliwą opieką sił fachowych.

Zamówienia kierować należy do Okręgu Łódzkiego PCK — Łódź, Piotrkowska Nr 236, I piętro — pokój Nr 6, telefon 154-52.

Zezwolenia na budki

w Hali Targowej

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich wydaje zezwolenia na ustawianie budek w Hali Targowej Północnej przy ul. Ogrodowej Nr. 4, celem uprawiania handlu manufakturą i galanterią.

Reflektanci winni złożyć w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, ul. Piotrkowska 104, pokój Nr. 226: 1) podanie, 2) zaświadczenie o stałym pobycie na terenie m. Łodzi, wydane przez Wydział Ewidencji Zarządu Miejskiego, Al. Kościuszki 19, 3) ankietę wg. wzoru opracowanego przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich.

Koszt wykonania budki wg. planu opracowanego przez Dział Techniczny ponosi wyłącznie dzierżawca miejsca.

Najlepszy urodzaj

w województwie łódzkim

Jak się okazuje, **najlepszy urodzaj w rb. był w województwie łódzkim.**

Na podstawie próbnych omłotów stwierdzono bardzo duże wahania plonów z 1 ha w poszczególnych województwach.

I tak średni zbiór żyta z 1 hektara **waha się od 6 qwintali na ziemiach północnych do 12 q w województwie łódzkim.** (i).

Przed likwidacją knajp

Fryzjerzy chcą mieć stołówkę

jadłodajnię, klub pracowniczy i zakład pracy w dwóch lokalach po zamkniętych knajpach

Jak wiadomo, na posiedzeniu prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi postanowiono **zlikwidować w naszym mieście około 130 paszteciarni, restauracji, kawiarni i piwiarni,** jako zbyteczne i na ich miejsce utworzyć jadłodajnie, których obecnie w całej Łodzi nie ma ani jednej.

Sprawa ta znalazła żywy oddźwięk wśród łódzkiego społeczeństwa i była tematem obrad w poszczególnych związkach i na zebraniach, przy czym wszyscy zgodnie **podkreślali słuszność tej uchwały, z uwagi na to, że tak znaczna ilość knajp wcale nie odpowiada charakterowi naszego miasta.**

Ożywioną dyskusję sprawa ta wywołała m. inn. **na ogólnym zebraniu pracowników fryzjerskich, które odbyło się obecnie w Łodzi.**

Pracownicy fryzjerscy są bodaj jedyną kategorią pracowników, która nie korzysta ze stołówek, zaś zarobki ich, wynoszące przeciętnie około 1000 zł. tygodniowo wykluczają możliwość jadania obiadów w restauracjach.

Tak więc pracownicy fryzjerscy, poza małymi wyjątkami, **cały dzień nie mają w ustach gorącej strawy, co odbija się fatalnie na ich zdrowiu.**

Opierając się na uchwale prezydium MRN, pracownicy fryzjerscy postanowili wszcząć energiczną akcję **o przydzielenie im 2-ch lokali spośród tych, które zostaną na terenie naszego miasta zlikwidowane.**

W jednym z nich ma się **mieścić centralna** stołówka dla pracowników fryzjerskich w Łodzi, których ogółem jest zrzeszonych w związku zawodowym — 557.

Niezależnie od stołówki w lokalu tym mieściłaby się także jadłodajnia, w której pracownicy fryzjerscy mogliby korzystać **z całodziennego utrzymania,** mogliby 3 razy dziennie spożywać gotowane i gorące dania, co zwłaszcza w okresie nadchodzącej zimy miało by kolosalne dla nich znaczenie. Przy stołówce i jadłodajni fryzjerskiej utworzono by także klub pracowniczy.

W drugim lokalu utworzona zostałaby **fryzjernia oraz skład artykułów fryzjerskich,** który zaopatrywałby fryzjerskie zakłady spółdzielcze w niezbędne artykuły, zaś dochód z nich przeznaczony zostałby na cele związkowe, **na pomoc materialną dla tych wszystkich pracowników fryzjerskich, którzy znajdują się bez pracy, jak również na pomoc dla emerytów zawodu fryzjerskiego.**

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej opracowany został już odpowiedni memoriał, **który w dniach najbliższych przesłany zostanie prezydium Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o uwzględnienie.**

W memoriale o przyznanie 2-ch lokali na wyżej wspomniane cele, związek zawodowy pracowników fryzjerskich prosi, aby były **to lokale w śródmieściu,** *gdyż tylko* wówczas mogłyby spełniać one swe zadanie. (o)

Minister, który chce nas cofnąć

do dawnych, miłych jego sercu, czasów

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy list z zapytaniem, czy prawdą jest, że wprowadzone obecnie przez Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi „Domowe książki meldunkowe" posiadają rubrykę: **„wyznanie według metryki"** i z czyjej nastąpiło to inicjatywy.

Zainteresowaliśmy się bliżej tą sprawą i możemy udzielić wyczerpujących informacyj:

Książki te **rubrykę taką istotnie posiadają** — jest ona umieszczona niezależnie od dwóch innych, jak: **narodowość i przynależność państwowa.**

Taką samą rubrykę posiadały książki meldunkowe przedwojenne w Polsce — z tą tylko różnicą, **że wówczas nie było adnotacji „według metryki urodzenia".**

Przy okazji dowiedzieliśmy się również w Wydziale Ewidencji Ludności, że na podstawie przepisów z zakresu prawa administracyjnego, wydanych przez **Ministerstwo Administracji Publicznej** wprowadzony zstanie w Łodzi, jak i w całym kraju, **nowy wzór zgłoszenia zameldowania** — inny niż obecnie, ale taki sam, **jaki był przed wojną.** Obecnie obywatele polscy, zameldowują się na blankietach, **na których nie widnieje rubryka „wyznanie".** Blankiety te wydrukowane zostały przed marcem 1945 r. przez mieszczącą się wówczas w Łodzi 2-gą ekspozyturę Ministerstwa Administracji Publicznej.

Teraz będą wydrukowane już nowe „zgłoszenia zamieszkania", których prototyp oglądaliśmy wczoraj właśnie w „Przepisach z zakresu prawa administracyjnego". Wzór umieszczony w tych przepisach wyraźnie uwzględnia — poza rubrykami narodowość i przynależność państwową — jak i w Domowej książce meldunkowej — rubrykę: **„wyznanie według metryki".**

A więc wszystko tak samo, jak przed wojną, tylko z jeszcze większą „skrupulatnością".

Jeśli więc chodzi o to, z czyjej to nastąpiło inicjatywy — to, jak wynika z powyższego — mamy do zawdzięczenia tę charakterystyczną gorliwość — Ministerstwu Administracji Publicznej z dr. Kiernikiem na czele.

Śmierć hula na szosach

Dwie katastrofy samochodowe

pod Łaskiem. - 4 trupy, 7 osób ciężko rannych

Na ósmym kilometrze pod Łaskiem wydarzyła się wczoraj w godzinach popołudniowych straszna w skutkach katastrofa samochodowa, w której wyniku *śmierć na miejscu poniosły 3 osoby,* dwie dalsze odniosły tak ciężkie obrażenia całego ciała, że należy się liczyć z ich tragicznym zejściem w szpitalu, siedem zaś osób wyszło z katastrofy z lżejszymi i cięższymi okaleczeniami rąk, głowy i nóg.

Dotychczas ustalone okoliczności wypadku przedstawiają się następująco:

Szosą z Łasku do Łodzi, jechały *dwa samochody ciężarowe, należące do jednej z instytucyj łódzkich,* których szoferzy, po załatwieniu spraw służbowych, zamienili samochody na auta pasażerskie, zabierając większą ilość t. zw. „łebków".

Katastrofa wydarzyła się *osiem kilometrów pod Łaskiem* w momencie, gdy z drugiej strony nadjeżdżał inny samochód ciężarowy. Przy wymijaniu, jadący w przeciwną stronę samochód ciężarowy, zaczepił o pierwszy z dwu samochodów wiozących, przygodnych pasażerów, wskutek czego *wszystkie trzy samochody bądź wywróciły się, bądź też wpadły do rowu przydrożnego, przygniatając pasażerów.*

Na ratunek pospieszyli przejeżdżający motocykliści i woźnice. Spod szczątków strzaskanego wozu, wydobyto już tylko *zwłoki trzech pasażerów,* dalsze dwie osoby odwieziono do szpitala przejeżdżającym autem, przy czym chodzi tu o poważne rany. Dwie ofiary dogorywają w szpitalu w Łasku. Pozostałych siedem osób, bądź opatrzono na miejscu, bądź też przewieziono do Łasku, celem dokonania niezbędnych operacji i zabiegów.

Natychmiast zaalarmowano władze powiatowe milicji obywatelskiej w Łasku, które przeprowadzają dochodzenie w kierunku ustalenia winnych strasznej katastrofy.

Późnym wieczorem miała miejsce niemal w tym samym punkcie szosy **druga katastrofa, która również kosztowała życie ludzkie.** Oto kilometr bliżej Łasku, *auto ciężarowe najechało na wóz konny* — tak nieszczęśliwie, że wóz wywrócił się, a jadący nim pewien o nieustalonym na razie nazwisku zdemobilizowany *poniósł śmierć na miejscu.* Woźnica — wieśnak, z jednej z okolicznych wsi wyszedł z wypadku z dotkliwymi obrażeniami całego ciała.

Ofiarę tragicznego zderzenia zabezpieczono na miejscu, milicja zaś wdrożyła śledztwo.

Dwa te wypadki na szosie pod Łaskiem, nie potrzebują żadnych komentarzy. Wystarczą one na dowód, że po naszych szosach *hula bezkarnie śmierć.* Najwyższa pora podejść do sprawy bezpieczeństwa obywateli całkiem na serio. (b)

Komunikacja lotnicza

Z Łodzi do Warszawy i Gdańska

zostanie uruchomiona już 10-go b.m.

W związku ze wznowieniem lotniczej komunikacji pasażerskiej **między Łodzią, a Warszawą i Gdańskiem** — w dniu 3-im b. m. **odbył się pierwszy lot techniczny na trasie Warszawa — Łódź i spowrotem.**

Samolotem, mającym kursować na tej linii, przybył do Łodzi naczelny dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot" ob. Zieliński.

Około godziny 66-ej popołudniu samolot wystartował spowrotem do Warszawy, przyczem stwierdzić należy z zadowoleniem, **że wszystkie próby techniczne całkowicie się powiodły i że już w dniu 10-tym września nastąpi otwarcie normalnej komunikacji na trasie Warszawa - Łódź - Gdańsk.**

Wobec braku odpowiedniego budynku na poczekalnię dla pasażerów i pomieszczenia dla służby ruchu — **województwo obiecało wybudować w ciągu 2 miesięcy specjalny barak,** który służyć będzie tym celom. Narazie prowizoryczna poczekalnia zostanie urządzona w jednym z budynków przylegających do stacji meteorogicznej.

SPORT

Triumf łódzkich skrzydeł

zawdzięczamy rzetelnemu przygotowaniu załóg i współpracy społeczeństwa łódzkiego

Przed kilku dniami donosiliśmy o zwycięstwie odniesionym przez Aeroklub Łódzki w piewszych ogólnopolskich zawodach lotniczych. Zwycięska ekipa łódzka wystawiła do tej ciężkiej próby ekipę trzech samolotów typu PO 2 na podstawie przeprowadzonych poprzednio eliminacji i obsadzonych przez następujące załogi *1) pil. Kozłowski H. obs. Trzciński A. 2) pil. Szymański A. obs. Waliński J. 3) pil. Żerkowski R, obs. Rybicki W.*

Z tej pierwszej zwycięskiej próby swego Aeroklubu *Łódź jest dumna.* Nagroda zdobyta (indywidualnie i zespołowo) to nagroda za pracę, za poważne potraktowanie i przygotowanie się do ogólnopolskiej imprezy. To też uważamy za właściwe powrócić jeszcze do tej imprezy i podać kilka słów, jako wniosek, dlaczego Aeroklub naszego miasta jest dziś przodującym w Polsce.

A więc primo — *Aeroklub Łódzki jest pierwszym, jaki zorganizowano w Odrodzonej Ojczyźnie, secundo* — ścisła współpraca A. Ł. z pierwszą i dotychczas jedyną w Polsce fabryką lotniczą „Lotnicze Warsztaty Doświadczalne" też nie pozostaje bez wpływu. Przecież one zawsze śpieszyły i śpieszą z ofiarną pomocą dla A. Ł. Czy to benzyna, czy to remonty, czy przegląd maszyn, lub rady fachowe. I wreszcie tertio — *gruntowne i staranne przygotowanie się do zawodów w szeregu treningów,* których ukoronowaniem były *eliminacyjne zawody* na lotnisku A. Ł. w Dąbrówce k/Zgierza, w dniu 18 sierpnia b. r.

Na zawodach tych startowało 12 załóg, z pośród których jury sędziowskie wybrały 3 najlepsze, aby z kolei broniły barw Łodzi, w tydzień później na ogólno - krajowych zawodach w Bielsku.

Nie od rzeczy będzie dodać o *ofiarności i zainteresowaniu społeczeństwa łódzkiego zagadnieniem lotnictwa.* Wyrazem tego był liczny udział publiczności na zawodach eliminacyjnych w Dąbrówce, oraz ufundowanie dla zawodników nagród.

I tak: nagrodę pierwszą w postaci wełnianego kuponu ufundował Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, noszącą nazwę: Nagroda im. Gen. Dyr. W. Wendego. Nagrodę drugą ufundowały Lotnicze Warsztaty Doświadczalne w postaci biurka. Nagroda trzecia składa się z sum zbiorowych ofiarowanych przez: Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego zł. 5000, Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego zł. 3000 i Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczego zł. 2000.

Na zakończenie podajemy, że Aeroklub Łódzki, wziął czynny udział w dniu Święta Lotnictwa Polskiego, delegując swą ekipę do Bydgoszczy, gdzie odbył się zlot i defilada sił powietrznych Państwa, w dniu 1-go września b. r.

Aeroklub naszego miasta odniósł piękne zwycięstwo, życzymy mu, aby zdobyty puhar wędrowny przeszedł z czasem na jego własność.

ŁKS-Orzeł (Gorlice)

Kłopoty łodzian z ustaleniem składu drużyny

Dowiedzieliśmy się wreszcie, kto będzie przeciwnikiem niedzielnym ŁKS w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. W okręgu rzeszowskim rozgrywki wreszcie zakończono i tytuł mistrza zdobyła drużyna Orła, z Gorlic, o czym PZPN nie omieszkał zawiadomić łodzian telegraficznie.

A więc będziemy mieli w niedzielę mecz ŁKS — Orzeł, mecz, którego oczekujemy z niecierpliwością i jednocześnie z pewną obawą o jego końcowy wynik. Bo w ŁKS nie wszystko układa się pomyślnie. Są kłopoty i to dość poważne przy zmontowaniu składu drużyny. Trójka obronna jest znana: Pisarski, Grochowski i Włodarczyk, który pozycję lewoskrzydłowego zamienił na pozycję obrońcy i zupełnie nieźle spisuje się w swej nowej roli, wykazując duże zacięcie w grze.

Najsłabiej grała pomoc ŁKS i tutaj liczono na powrót Pegzy. Tymczasem Pegza, niezastąpiony w chwili obecnej środkowy pomocnik, leży chory, po niedzielnym wypadku. Jadąc autem, Pegza w pewnej chwili na gwałtownym zakręcie stracił równowagę i uderzenie głową wywołało tak silny krwotok z nosa, że trzeba było zażądać pomocy lekarskiej w szpitalu. Krwotok ten tak osłabił Pegzę, że dziś leży on w łóżku. Jest jednak nadzieja, że do niedzieli będzie zdrów i ujrzymy go w pełni sił na boisku.

Pięta ataku, a właściwie czwórka, to gracze na ustalonych pozycjach Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz. Lecz kto zagra na lewym skrzydle? **Patkolo nie wchodzi w rachubę, gdyż nie posiada obywatelstwa** polskiego i ŁKS nie może takiego gracza używać do mistrzostw Polski. Nieprzybycie Ferencvarosi pokrzyżowało ostatecznie plany kierownictwa sekcji piłki nożnej. Projektowano wykorzystać pobyt Węgrów i przesłać przez nich wszystkie dokumenty Patkolo do Budapesztu celem uzyskania obywatelstwa, lecz, jak wiemy, okazji nie było. **Patkolo grać nie może.** Drugi kandydat na tę pozycję, Sidor, nie jest w porządku z nogą, — kontuzjowanego gracza nie można wystawić, a więc pozycja vacat.

Trzeba będzie sięgnąć do rezerwy, lub zdecydować się na przestawienie drużyny. Zdaje się, że pierwsze wyjście będzie trafniejszym rozwiązaniem tego zagadnienia. Nie łatwa jest w takich warunkach rola kierownictwa sekcji piłkarskiej świadomego odpowiedzialności za swą decyzję. Drużyna Orła przybędzie do Łodzi w godzinach wieczorowych. Początek zawodów wyznaczono na godz. 17-tą.

Łódzkie pięści w Warszawie

Kowalski nie wystąpi w barwach Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się w stolicy międzymiastowy mecz pięściarski Warszawa — Łódź. Reprezentacja Łodzi została już ustalona i przedstawia się następująco: Waga musza **Siasiak,** waga kogucia **Czarnecki,** piórkowa **Marcinkowski,** lekka **Woźniakiewicz,** półśrednia **Olejnik,** średnia **Union,** półciężka **Jaskuła,** ciężka **Niewadził.** Warszawianin **Kowalski** nie będzie startował przeciwko stolicy. **Udział Marcinkowskiego** jest problematyczny, i o ile do piątku nie pęknie mu wrzód pod okiem — zastąpi go **Mazur.** Jako rezerwowi przewidziani są: Kamiński, Ostrowski, Mazur, Różycki, Rychtelski, Trzesowski, Zylis i Kłodas.

ŁOZB otrzymał z Warszawy dwa terminy: godz. 12 w południe lub 20 jako początek rozpoczęcia meczu. W piątek odbędzie się jeszcze próbna waga oraz badanie lekarskie. Oprócz reprezentacyjnej ósemki, kierownictwo zabiera 2-ch rezerwowych bokserów dla tych wag, w których zachodzi obawa przekroczenia limitu; jako sekundanci drużyny jadą: Pisarski i Garnczarek i jeden sędzia ringowy.

Doświadczenie ub. niedzieli zmusiło stolicę do zmiany składu drużyny. Nowa koncepcja daje silniejszy zespół i łodzianie będą mieli cięższą przeprawę. Przede wszystkim **Patora** w muszej, **Sobkowiak i Czortek** w koguciej i piórkowej, a więc wszyscy w swej kategorii, podczas gdy dwaj ostatni walczyli na Śląsku w kategoriach cięższych. Dalej **Kosiński, Wasiak,** którzy w meczu przeciw Ślązakom wogóle nie brali udziału, wreszcie **Kołczyński, Kolacz i Archacki.** Warszawa zaryzykowała przesunąć Archackiego do kategorii ciężkiej, licząc na jego rutynę ringową.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

odbędą się 7 i 8 września w Krakowie

Nie długo danem będzie wypoczywać naszym czołowym lekkoatletom po powrocie z Oslo. Oto w Krakowie w dniach 7 i 8 września odbędą się mistrzostwa Polski. Będą to drugie mistrzostwa w okresie powojennym. Jednak nie wszyscy zawodnicy będą mogli brać w nich udział. Do mistrzostw dopuszczeni będą tylko ci, którzy osiągnęli minima podane przez PZLA na jeden z ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem do Oslo. Wyjątek uczyniono tylko dla następujących konkurencji. 10 klm. 3000 m. z przeszkodami, 400 m. przez płotki, 80 m. przez płotki, oraz chód na 10 klm. na bieżni. Tutaj minima nie obowiązują, a mogą startować również i ci którzy nie zostali zaliczeni do klasy A.

Program zawodów ustalono następująco.

7 **września.** Po defiladzie i wciągnięciu sztandaru o barwach narodowych na maszt, nastąpi powitanie zawodników i otwarcie zawodów. Tego dnia odbędą się następujące konkurencje.

żeńskie: rzut kulą, przedbiegi na 60 m., skok wdal, przedbiegi na 200 m. rzut dyskiem, bieg na 60 m. finał, oraz sztafeta 4x100 m. przedbiegi.

Konkurencje męskie: skok w dal, przedbiegi na 400 m. rzut kulą, 110 m. przez płotki, skok w zwyż, finał biegu na 100 m. bieg 3000 m. z przeszkodami, rzut dyskiem, finał biegu na 400 m. bieg na 10.000 m. i przedbiegi w sztafecie 4x100 m.

8 **września.**

Konkurencje żeńskie: skok w dal z miejsca, 800 m. przez płotki, rzut oszczepem, finał skoku wzwyż i finał sztafety 4x1000 m.

Konkurencje męskie: chód na 10 klm. na bieżni, rzut młotem, finał biegu sztafetowego 4x100 m., 400 m. przez płotki, skok o tyczce, rzut oszczepem, trójskok, 200 m., bieg na 5 klm.

Zawodnicy, zdobywający pierwsze miejsca otrzymają specjalne nagrody, a ponadto trzy pierwsze miejsca w każdej konkurencji będą nagrodzone dyplomami. Punktacja mistrzostw będzie następująca: 13, 8, 5, 3, 2, 1, a sztafety punktowone będą podwójnie.

Warszawa-Poznań 4:2

Mecz o puchar im. Kałuży

W Poznaniu odbył się mecz o puchar im. Kałuży pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami Poznania i Warszawy zakończony zasłużonym zwycięstwem piłkarzy stolicy 4:2 (1:1). Tym samym Warszawa zajęła w rozgrywkach drugie miejsce. Przypominamy, że w pierwszym spotkaniu stolica rówież wygrała, lecz różnicą jednej bramki.

Cracovia - Wisła 1:1

Mecz o mistrzostwo okręgu. Do 88 min. Cracovia prowadziła 1:0, bramka jej była zdobyta przypadkowo, gdyż bramkarz Wisły wypuścił z rąk złapaną piłkę. W ostatnich minutach generalne ataki Wisły doprowadziły do upragnionego wyrównania. Zdobył je Gracz.

Stolarow i Tłoczyński

grają w Anglii

Dwaj polscy tenisiści Tłoczyński i Stolarow biorą udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo północnej Anglii i obaj zakwalifikowali się do półfinałów. Tłoczyński ma za sobą między innymi zwycięstwo nad Wildem. Obok Polaków, do półfinału doszli Carter i Butler.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych „WILKI W NOCY", trzyaktowa komedia Tadeusza Rittnera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny wesołą komedię Connersa „Roxy" w doskonałym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego. — Początek przedstawienia o godz. 19,15. 5467

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Gra z niesłabnącym powodzeniem arcywesołą komedię nieporozumień z muzyką p. t. „Bliźniak" Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w podwójnej tytułowej roli na czele świetnego zespołu: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedstawień o godz. 19,30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. Tel. 272-70. 5507

Program radiowy na dziś

14.00 Aud. dla dzieci „Ewka Pytajnik" pióra M. Cyganowskiej. W-wa: 14.10 Muzyka. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Utwory wiolonczel. z płyt, w wyk. Ch. Kolessa i E. Feuermanna, 15.05 Skrzynka młodzież. w opr. N. Zalewskiej p. t. „Razem młodzi przyjaciele", 15.10 Pog. aktual. St. Juszczyka p. t. „Ostatnia audycja", 15.20 Utwory Cezarego Francka z płyt, 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.30 VII-ma aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne" w opr. mgr. M. Drobnera p. t. „Trąbka" wyk.: St. Szejwałko — trąbka i M. Drobner — prelekcja i akomp. Łódź w programie ogólnopolskim: 16,55 Z cyklu: „Portrety pisarzy" „Aleksander Puszkin" w opr. G. Timofiejewa. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn.: 1) Pog. T. Radwana p. t. „Kino oświatowe w Zgierzu", 2) Płyty, 3) Na fali P. Z. Z. — „W Góry Beskidu śląskiego" pog. L. Stolarzewicza. 4) Płyty. W-wa: 18.30 Koncert, 19.00 Nauka przy głośniku. Łódź w programie ogólnopolskim: 19.30 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego — fortepian. W-wa: 20.00 dziennik. Poznań: 20.30 Pieśni Rachmaninowa. W-wa: 20.45 Słuchow. p. t. „Wesele" Wyspiańskiego. Łódź: 21.00 Aud. słow.-muz. w opr. B. Busiakiewicza p. t. „Łodzianin — Artur Rubinstein". 21.20 Z życia woj. łódzkiego: pog. St. Krysińskiego p. t. „Opieka społeczna w województwie Łódzkim", 21.50 Koncert życzeń (część I-sz), Łódź w programie ogólnopolskim: 22.00 Mozaika muzyczna wyk.: S. Grodzieńska i W. Brzeziński — piosenki, Chór Eryana i Fr. Leszczyńska — fortepian, 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 5—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 4766

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45.

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Zaofiarowanie pracy

POSZUKIWANA panna domowa. Zachodnia Nr 34/12. 5490

POTRZEBNA na maszynę skarpetkową ręczną. Limanowskiego 181 (owocarnia). 5491

Kupno — sprzedaż

DO SPRZEDANIA pies 1½ roczny wilk. — Wiadomość: Sanatorium w Tuszynku, ob. Adamczyk. 5494

MOTOCYKL Wiktoria 250, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Zgierz, Mielczarskiego 16/10. 5495

KUPNO — sprzedaż obrazów pierwszorzędnych mistrzów, dywanów, znaczków filatelistycznych — Dom Sztuki, ul. Piotrkowska Nr 84. 5496

KSIĄŻKI SZKOLNE do wszystkich szkół najkorzystniej kupisz i sprzedasz w **Księgarni Naukowej Piotrkowska 107.** 5497

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA", Łódź, Piotrkowska 101, telefon 142-59. 5464

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa Nr 78/80, telefon 138-19. 5499

PIEKARNIA mechaniczna nowocześnie urządzona w centrum Łodzi, okazyjnie do sprzedania od zaraz. Wiadomość: Piotrkowska 198 Pietrzak. 5463

GOSPODARSTWO ogrodnicze 750 drzew owocowych i inne plantacje, sprzedam. — L. Podstawka, Czarnocin pod Łodzią. 5500

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5036

Różne

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus", Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 3717

WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, telefon Nr 166-85. — Wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 5498

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO torebkę z dowodami: palcówkę, metrykę urodzenia, leg. tramwajową seria A., świadectwo ukończenia kursu. Matusiak Regina, Bydgoska 52. 5487

SKRADZIONO leg. tramwajową niebieską na nazw. Baranowska Kazimiera, Napiórkowkiego 92. 5486

SKRADZIONO orzeczenie Nr 5350 i zaświadczenie wyd. przez P. U. R. Nazarewski Jan. 5482

SKRADZIONO pieniądze i palcówkę na nazwisko Wucke Kazimiera, Łódź, ul. Krzywa 5. 5481

SKRADZIONO torebkę wraz z dowodami: kartę odzieżową, 2 leg. tramwajowe, 2 kartki „W", 2 dziecinne oraz inne dokumenty na nazwisko Szmidt Józefa, Główna 37. 5480

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Karolak Maria, Łódź, Lutomierska Nr 109. 5479

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną na nazw. Januszewska Weronika i Łucja, zaświadczenie pracy P. C. K., metrykę ślubu, kartki węglowe, leg. Z. Z. i Spółdzielni orz leg. tramwajowe A i B. — Proszę z zwrot dokumentów P. C. K. Łódź-Kaliska. 5485

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazw. Żardecki Hieronim, ul. Kilińskiego 92. 5484

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dowody — Królikowska Jadwiga, oraz kartę węglową i odzieżową Nr 3194718 na nazw. Ciuk Eustachy. 5483

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dowody polskie i niemieckie na nazw. Cieślak Natalia. Abramowskiego 17/29. 5441

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska Nr 183).

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — nie czynne z powodu remontu.

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni"

„Wisła" (Przejazd 1) — „Szczęśliwa 13".

„Adria" (ul. Główna 2) — „Szczęśliwa 13".

„Gdynia (Przejazd 2 — Z powodu remontu nieczynne

„Hel" (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie"

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku".

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Beztroskie lata"

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Uwodziciel"

„Roma" (Rzgowska 84) — „Listy z pola bitwy"

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce"

„Świt" (Bałucki Rynek 6) — „Żółte cienie".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „A. B. C. miłości"

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Konflikt".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Skłamałam"

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Zygmunt Kłosowski"

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Płomień nie zgasł"

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Powrót"

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni". Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

—o—

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

Lokale

PAN na odpowiednim stanowisku poszukuje eleganckiego pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty do Administracji „Expressu". „15430". 5488

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Zgierzu na takie same w Łodzi. Oferty do Administracji „Zgierz". 5489

Nauka

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska Nr 175-5, zapisy godziny 10—19, telefon *109-01.* *5201*

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugeniusza Wiśniewskiego. Zawadzka 25. Tel. 172-25. 5300

KURSY szycia, kroju przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym pod kierownictwem Anny Karbowiak, Sienkiewicza 89. 5413

227



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Ty masz przynajmniej jego syna i możesz ogrzać przy nim spragnione miłości serce. A ja? Cóż mnie pozostało z mojej płomiennej miłości dla Zbigniewa? — myśli Mroczkówna, nie mówi jednak nic i tylko bardzo delikatnie gładzi dłoń tej, którą właściwie powinna nienawidzieć, a która jednak jest jej tak bardzo bliska.

Ta delikatna pieszczota dodaje Orszewskiej odwagi. Wciąż jeszcze nie wie jak ma podejść do tego tematu, zaczyna więc bardzo okrężnie.

— W domu okazują mi wiele serca. Ojciec i matka współczują mi szczerze, wiem przecież, że mnie kochają. Rodzina robiła wszystko co mogła, ażeby ratować Zbigniewa, niestety, nadaremnie. Pozostała tylko jedyna droga: ażebym przyjęła volkslistę, powiedziano mi bowiem, że jeśli się na to zdecyduję, może mi się uda wyciągnąć męża z Oświęcimia.

Hanka Mroczkówna wstrzymała dech w piersi.

— A pani?... czy zdecydowała się pani?...

Orszewska przymknęła oczy.

Przypomniały jej się tamte niezapomniane dni wrześniowe w roku 1939.

Nad pustystymi chryzantemami i astrami ogrodu, otaczającego ich srebrno-białą willę, tańczą nikłe nitki babiego lata. Lato się kończy. Ściana bzów nie jest już tak zielona jak kiedyś. Pierwsze żółte listki opadają z drzew, słońce świeci jeszcze gorąco, ale wszystko pachnie kończeniem się czegoś i odlotem w dalekość.

Czy to wtedy, patrząc w jej oczy, powiedział do niej mąż:

— Cokolwiek będzie, pamiętaj, że jesteś Polką i zawsze pozostaniesz Polką...

Wizja tamtej chwili stała się teraz przedziwnie plastyczna: jakgdyby to wszystko zdarzyło się dopiero wczoraj. Głuchy ból przepełnił serce Urszuli. Niemal szorstko wyrwała swą rękę z Hanczynej dłoni.

Te słowa, które ma teraz powiedzieć sprawiają jej wprost fizyczną mękę. Trochę chropowatym głoswem spowiada się dalej, unikając spojrzeń swojej przyjaciółki.

— Przysięgłam Zbyszkowi przed jego wyjazdem, że pozostaną zawsze Polką... i dotrzymywałam tej obietnicy... chociaż grożono mi i kuszono mnie, pozostałam wierna tamtej przysiędze... a jednak teraz... a jednak...

Nie umie wykrztusić z siebie tamtego wyznania. Jej palce zaciskają się nerwowo. W ustach czuje nieznośną suchość.

Hanka patrzy na nią, milcząc. Zanim tamta powiedziała swoje ostatnie słowo, ona dorozumiała się wszystkiego.

— Znajduję tysiąc powodów, ażeby usprawiedliwić tę swoją słabość. Obiecałam sobie, że z samego serca i z całej duszy pomagać będę moim nieszczęśliwym rodakom, że na każdym kroku podkreślać będę, iż, w głębi duszy pozostałam dobrą Polką... Czy to jednak zrehabilituje mnie przed ogółem?... i co powie na to Zbigniew?... czy zrozumie moją intencję? I co powiedzą inni?... naprzykład pani?

Po raz pierwszy spojrzała jej znowu prosto w oczy.

— Panno Hanko, niech pani powie szczerze... czy potępia mnie pani? Czy naprawdę godna jestem jedynie pogardy? Co pani o mnie myśli?

Przez chwilę siedziały obie w milczeniu: córka prostego łódzkiego robotnika i pani z pałacu. Wreszcie strojna dama otwarła szybkim ruchem torebkę wydobyła chusteczkę i przetarła nią oczy i coś jak blady uśmiech rozjaśniło jej twarz.

Potem powoli podniosła się z miejsca.

— A teraz czas na panią i na mnie. Do widzenia panno Hanko, życzę pani szczęśliwej drogi i wiele, wiele szczęścia!... I jeszcze jedno. Jeśli się pani mną nie brzydzi, na pożegnanie pocałuj mnie!

Ucałowały się. Złotowłosa pani podchodzi potem szybko do drzwi, zaraz jednak potem zawraca.

— Ach prawda, byłabym zapomniała!... Przerzucając ostatnio rzeczy mojego męża, znalazłem wśród nich drobiazg, który właściwie jest własnością pani. Proszę go przyjąć z powrotem: jako pamiątkę nie tylko tej chwili.

Szybkim ruchem położyła na stoliku paczuszkę owiniętą w białą bibułę i wybiegła z pokoju.

Hanka spoglądała jeszcze przez chwilę w stronę drzwi, jakgdyby raz jeszcze poprzez biało lakierowane deski dojrzeć chciała sylwetkę tej kobiety.

Nagle wzrok jej padł na leżącą na stoliku paczuszkę.

Odwinęła bibułę i wraz z dawnymi wspomnieniami zabłysnął złoty zegarek z branzoletą.

Był to ten sam, który kiedyś w dzień imienin podarował jej w słonecznym Zakopanem Zbigniew.

Ofiarował go jej z życzeniem, ażeby wskazówki tego zegarka wskazywały jej tylko szczęśliwe godziny, więc też kiedy się rozstali, odesłała mu go z powrotem: bo przecież odtąd żadna godzina nie będzie już dla niej szczęśliwa.

Teraz po latach tamten talizman wrócił do niej znowu.

— A może jednak uśmiechną się do mnie teraz lepsze chwile? — powoli wkładała na rękę złotą bransoletkę.

W tej samej sekundzie ktoś dwukrotnie zastukał do drzwi, krótko i mocno. Zaraz potem weszła do pokoju Marta Raszkowa a z nią jakiś nieznajomy mężczyzna.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09352

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki